

Małgorzata Melchior

Zagłada i stosunki polsko-żydowskie w opracowaniach socjologicznych

Punktem wyjścia niniejszego tekstu chcę uczynić pewne podstawowe ustalenia na temat przedmiotu i charakteru socjologicznych opracowań, odnoszących się do przeszłości. Na czym miałyby polegać socjologiczne podejście do badań minionej rzeczywistości społecznej i opisu historycznych wydarzeń? Czym różni się przedmiot naukowych badań historyka i socjologa oraz ich podejście do źródeł, na jakich opierają swój opis?

„Przedmiotem historii jako nauki są *res gestae* – działania człowieka w przeszłości”¹. Za przedmiot socjologii uważa się, zazwyczaj, *współczesne* życie jednostek, grup i społeczeństw. Jednak, jak stwierdza Autorka cytowanych wyżej słów, trudno w sposób ścisły wyznaczyć granicę „pomiędzy wydarzeniami należącymi w pełni do przeszłości, procesami całkowicie zamkniętymi, a chwilą bieżącą”² czy współczesnością, stanowiącą rozległe pole zainteresowań badawczych przede wszystkim socjologa. Zarówno te dawne, jak i te stosunkowo mniej odległe w czasie wydarzenia z przeszłości określonych społeczeństw mogą mieć wpływ na życie i postawy współczesnych, tak uczestników tamtych wydarzeń, jak i ludzi urodzonych później. Podobnie, doświadczenia osobiste będące udziałem poszczególnych jednostek w przeszłości, we wcześniejszych latach ich życia, zwłaszcza w okresie historycznej i zbiorowej próby „czasów pogardy” musiały nieuchronnie wpłynąć na dalszy bieg ich biografii. Wydarzeniami z przeszłości danych społeczeństw czy przeszłymi doświadczeniami jednostek możemy interesować się z dwóch odmiennych punktów widzenia. Pierwszy, nazwijmy go *historycznym*, kieruje naszą uwagę na próbę odpowiedzi na pytanie: *jak to było?* Wtedy ważny jest *opis* przeszłych wydarzeń: ich chronologia, odtworzenie faktów i szczegółów, znajdujących potwierdzenie w materiałach źródłowych, w dokumentach epoki. Doświadczenie jednostek, uczestników tamtych historycznych wydarzeń – po to, aby dowiedzieć się, jakie ono rzeczywiście było i na czym polegało – może być, z tego punktu widzenia, odtwarzane głównie na podstawie zapisów i relacji z okresu, w którym to doświadczenie miało miejsce (lub materiałów powstałych wkrótce potem). Drugi punkt widzenia, niejako *socjologiczny*, interesuje się przeszłością z perspektywy współczesności. Dla socjologa istotne może być bowiem także to, jak pewne interesujące go wydarzenia historyczne są pamiętane *dzisiaj* przez ich uczestników i świadków (i nie tylko przez nich): jak je opisują, jak oceniają

¹ K. Kersten, *Relacje jako typ źródła historycznego*, „Kultura i Społeczeństwo” 1970, t. XIV, nr 3, s. 129.

² *Ibidem*.

odgrywaną w nich rolę, jakie znaczenie im przypisują z perspektywy minionych lat. W podobny sposób socjologa interesować może także przeszłość w wymiarze indywidualnym, czyli przeszłość, jaka jawi się w doświadczeniach poszczególnych jednostek, w ich przeżyciach relacjonowanych na gorąco lub bezpośrednio po ich zakończeniu, ale także we wspomnieniach przywoływanych po upływie nawet wielu lat. Wtedy jednak socjolog rozpatruje je zazwyczaj z dzisiejszej perspektywy tych osób, z punktu widzenia ich dzisiejszej świadomości i aktualnego oglądu ich własnej przeszłości.

Te dwa punkty widzenia czy dwie perspektywy badawcze – historyczna i socjologiczna – nie wyczerpują jednak możliwych podejść do badania przeszłości. Gdy badacz (zarówno historyk, jak i socjolog) usiłuje odtworzyć rzeczywistość czasów minionych z perspektywy historycznej, może odwoływać się również do socjologicznych kategorii analizy i opisu tamtej rzeczywistości, takich jak: struktura społeczna, stosunki społeczne panujące pomiędzy poszczególnymi grupami, społeczności lokalne, struktura władzy, instytucje społeczne, procesy zmian kulturowych, cywilizacyjnych, społecznych czy wreszcie – postawy jednostek żyjących w minionej rzeczywistości, ich motywacje, normy, wartości, sposoby myślenia oraz oceniania siebie i innych. Wielu historyków stosuje przecież także tego rodzaju kategorie do opisu badanej przez siebie przeszłości, zwłaszcza w obszarze tak zwanej historii społecznej³. A zatem, ta sama miniona rzeczywistość może być opisywana w różny sposób przez historyków i socjologów. Różnić ich może nie tylko stosunek do źródeł, na jakich opierają swoje opracowania, ale i odmienna wrażliwość badawcza, ukierunkowująca ich analizę na te, a nie inne, aspekty przeszłości. Jednak w niniejszym tekście jako opracowania socjologiczne dotyczące Zagłady i problematyki stosunków polsko-żydowskich (w okresie poprzedzającym drugą wojnę światową, w czasie jej trwania i bezpośrednio po jej zakończeniu) rozpatrywać będę po pierwsze – opracowania socjologów posługujących się zarówno perspektywą historyczną, jak i socjologiczną w powyższym rozumieniu, do opisu stosunków polsko-żydowskich i/lub Zagłady, po drugie – opracowania autorstwa nie tylko i nie wyłącznie socjologów (ale i historyków): tych badaczy, którzy w swej analizie i opisie stosują kategorie analizy socjologicznej.

Perspektywa historyczna w opracowaniach socjologów

Autorami opracowań, jakie zaliczam do tej kategorii, są socjologowie. W swoich opisach i interpretacjach przeszłości (oraz w tych partiach swoich analiz współczesnych im zjawisk dotyczących stosunków polsko-żydowskich, tak przed wojną, w czasie okupacji, jak i w pierwszych latach po wojnie, w których przywołują przeszłość do nakreślenia historycznego tła oraz przyczyn aktualnego stanu rzeczy) opierają się na materiałach i źródłach pieczołowicie gromadzonych i analizowanych przez historyków, korzystają z ustaleń historyków na temat faktów oraz z ich opisów przeszłości. Sami raczej nie poszukują nowych źródeł. Posiłkują się zatem opracowaniami historycznymi, poddając je niejako wtórnej analizie pod kątem zagadnień i kategorii socjologicznych. Starają się wydobyć z nich obraz przeszłych stosunków społecznych, prześledzić procesy i mechanizmy przemian społecznych, zinterpretować zjawiska – w tym

³ Historiografia Zagłady i stosunków polsko-żydowskich w pracach historyków to temat odrębnego artykułu w tym tomie. Tytułem przykładu warto wymienić jedynie kilka opracowań historyków, które zaliczyć można do podejścia socjologicznego. Klasycznymi już w tej dziedzinie pozycjami stały się chociażby teksty Ringelbluma (*Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej. Uwagi i spostrzeżenia*, red. A. Eisenbach, Warszawa 1988) czy Szaroty (*Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Warszawa 1973). Niedawno wydany zbiór studiów Marcina Kuli (*Uparta sprawa. Żydowska? Polska? Ludzka?*, Kraków 2004) mieści się także w tej kategorii, tyle tylko, że ich Autor jest nie tylko historykiem, ale i socjologiem.

przypadku odnoszące się do Zagłady i/lub do stosunków polsko-żydowskich, a także szersze zjawiska współczesnego świata widziane przez ich pryzmat.

Przywołać chcę w tym miejscu jedynie te opracowania socjologiczne, które posiadają – moim zdaniem – szczególne znaczenie dla zrozumienia naszego obszaru zainteresowań: zagadnień Zagłady i stosunków polsko-żydowskich. Niektóre tezy i wnioski przytaczanych tu opracowań socjologicznych na ten temat posiadają walor pionierski i próżno by ich szukać w opracowaniach *stricte* historycznych.

Wśród socjologicznych prac na temat Zagłady takie szczególne miejsce zajmuje niewątpliwie książka Zygmunta Baumana *Nowoczesność i Zagłada*⁴, w której Autor – jak sam określił to w jednym z wywiadów⁵ – próbuje wyjaśnić nie tyle Zagładę, co nowoczesność Zagłady. Punktem wyjścia tych rozważań było mianowicie przekonanie, że „Holocaust pojawił się i był realizowany w naszej nowoczesnej, racjonalistycznej społeczności, na wysokim szczeblu rozwoju naszej cywilizacji, u szczytu dokonań ludzkiej kultury i choćby dlatego jest problemem tej społeczności, tej cywilizacji i tej kultury”⁶. Bauman interesuje zatem to, czego – na podstawie analizy zdarzenia, jakim był Holocaust – możemy nauczyć się o naturze społeczeństwa, w którym żyjemy. I dlatego proponuje „potraktowanie Holocaustu jako rzadkiego wprawdzie, lecz znaczącego i koherentnego probierza ukrytych możliwości nowoczesnego społeczeństwa” (*ibidem*, s. 33). Należy do tych socjologów, którzy chcieliby „wprowadzenia wniosków wypływających z Holocaustu do głównego nurtu naszej nauki o współczesności, teorii procesów cywilizacyjnych i ich skutków” (s. 18). Sądzi bowiem, że „Holocaust odgrywa zasadniczą i bardzo centralną rolę w rozumieniu logiki nowoczesnej cywilizacji”⁷.

Bauman przekonująco dowodzi, że „współczesna cywilizacja nie była warunkiem *wystarczającym* Holocaustu, lecz jego warunkiem *koniecznym*. Bez niej Holocaust nie byłby do pomyślenia” (s. 35). Autor ten poddaje socjologicznej analizie fakty historyczne (oraz opracowania historyków, którzy je opisują i interpretują z perspektywy własnej dyscypliny) dotyczące powstawania i rozprzestrzeniania się ideologii rasizmu oraz realizacji planu „ostatecznego rozwiązania” kwestii żydowskiej. Kreśli obraz związków między nowoczesnością a rasizmem i ksenofobią. Pokazuje, w jaki sposób rasizm – jako forma inżynierii społecznej – „jest powiązany nierozłącznie ze strategią wyobcowania” (s. 103) oraz jak to się dzieje, że rasizm poprzez odrzucenie prowadzić może do eksterminacji. Szczególne miejsce w rozważaniach Baumana zajmuje analiza zjawiska biurokracji. Opisuje on dwa równoległe procesy, kluczowe – jego zdaniem – „dla charakterystyki administracyjnego trybu organizacji działania. Pierwszy z nich to szczegółowy, funkcjonalny podział pracy (...), drugim jest zastąpienie odpowiedzialności moralnej przez wykonawczą” (s. 144). Wymienia warunki sprzyjające realizacji ludobójstwa czy też swoisty „przepis na ludobójstwo”: „twórcy wielkich planów na czele nowoczesnej administracji państwowej, uwolnionej od spętania przez niepolityczne (ekonomiczne, społeczne, kulturalne) siły. (...) Ludobójstwo pojawia się jako integralny składnik procesu realizacji wielkiego planu. Plan daje mu rację istnienia, państwowa administracja daje narzędzie, a społeczny paraliż oznacza sygnał »wolnej drogi«” (s. 164). W polemice z tezą Hannah Arendt o banalności zła, Bauman posługuje się formułą: „racjonalność zła”⁸. Pokazuje, w jaki sposób indywidual-

⁴ *Modernity and the Holocaust*, Polity Press, 1989 [wyd. pol. *Nowoczesność i Zagłada*, przeł. F. Jaszcuński, Warszawa 1991].

⁵ H. Welzer, *On the Rationality of Evil: An Interview with Zygmunt Bauman*, „Thesis Eleven” 2002, nr 70, s. 100–112, London.

⁶ Z. Bauman, *Nowoczesność i Zagłada*, *op. cit.*, s. 13.

⁷ H. Welzer, *On the Rationality...*, *op. cit.*, s. 104.

⁸ *Ibidem*, s. 107.

ny racjonalizm ofiar został wprzęgnięty w służbę zbiorowej zagłady. Dowodzi, że „racjonalizm rządzonych zawsze jest narzędziem w ręku rządzących” (s. 200). Przedmiotem analiz Baumana są także mechanizmy przemieniania członków grupy w oprawców, a obiekty ich działań – w ofiary. Wykazuje, że zachowania niehumanitarne wynikają ze społecznego dystansu. Opisuje mechanizm przeniesienia odpowiedzialności, odsłonięty między innymi dzięki eksperymentom Milgrama. W końcowych partiach książki, Bauman postuluje rozważania na temat zależności między społeczeństwem a zachowaniem moralnym, traktując to zagadnienie jako kluczowe w realizacji Holocaustu. Poszukiwania socjologicznej teorii moralności doprowadzają go do stwierdzenia nierozzerwalnych i koniecznych związków między społeczną bliskością a moralną odpowiedzialnością: „Gdy bliskość ulega erozji, zostaje stłumiona odpowiedzialność; na jej miejscu może pojawić się niechęć, skoro bliski podmiot ludzki został zastąpiony przez Innego. Proces transformacji polega na społecznej separacji. To właśnie taka separacja umożliwiła tysiącom zabijanie, a milionom obserwowanie tego bez protestu. To technologia i administracja nowoczesnego, racjonalnego społeczeństwa umożliwiła taką separację” (s. 254).

Dla Baumana znaczenie Holocaustu dalece wykracza poza historyczny wymiar tego wydarzenia: „Gdyby kara za zbrodnie i wyrównanie krzywd stanowiły o historycznym znaczeniu Holocaustu, można by całą tę straszliwą historię spokojnie zostawić tam, gdzie jest jej miejsce – w przeszłości – i pozostawić zawodowym historykom” (s. 282). Analiza przeszłości Holocaustu jest dokonywana przez Baumana z myślą o przyszłości, bowiem Jego zdaniem: „współczesne znaczenie Holocaustu zawiera się w lekcji, którą stanowi dla całej ludzkości” (s. 282).

Socjologiczne prace Aleksandra Hertza⁹ powinny stanowić podstawową lekturę dla tych wszystkich, którzy chcieliby poznać i zrozumieć niezwykle złożoną problematykę stosunków polsko-żydowskich, zwłaszcza – ale nie tylko – w okresie przedwojennym. W szkicach pisanych (i publikowanych) w latach 30. Hertz poddawał wnikliwej analizie zjawiska i procesy, jakie działy się na jego oczach (wymienić tu trzeba przede wszystkim zarówno pionierski charakter jego studiów nad totalitaryzmem, jak i nowatorstwo analiz dotyczących zjawiska narastania antysemityzmu w przedwojennej Polsce). Z punktu widzenia niniejszego przeglądu należy przywołać przede wszystkim trzy teksty Hertza, napisane w roku 1934: *Swojskość i obcość*, *Swoi przeciwko obcym* i *Sprawa antysemityzmu*¹⁰. Dwa pierwsze poświęcone były rozważaniom dotyczącym „pewnych zasadniczych problemów współczesnej kultury” (*ibidem*, s. 130). Hertz, mianowicie, poddał analizie występujące w wielu środowiskach społecznych zjawisko podziałów na „swoich” i „obcych”, wyrażające się „w lęku przed obcością i w silnie akcentowanym dążeniu do obrony swojskości” (s. 130). Próbował przyjrzeć się bliżej antagonizmom społecznym i roli, jaką zwykły one odgrywać w życiu zbiorowym. Hertz stawia pytania o istotę tych bardzo generalnych zjawisk społecznych i kulturowych, które choć niekoniecznie odnoszą się bezpośrednio do sytuacji Żydów w danym układzie stosunków społecznych, to jednak odpowiedzi na nie wnieść mogą dużo także dla naszego rozumienia przyczyn powstawania i narastania niechęci wobec Żydów w konkretnych warunkach polskiej rzeczywistości międzywojennej. Hertz przekonująco dowodzi, że to „obcość decyduje o przeświadczeniu o różnicach” (s. 155), a nie odwrotnie. Powołując się na koncepcję antagonizmu do obcych rozwiniętą przez Znanieckiego, określa istotę „obcości” za pomocą lapidarnej z pozoru, ale jakże głębokiej formuły: „obcym jest ten, kogo się doświadcza jako obcego” (s. 155). I dalej pisze: „podział na świat swoich i obcych jest czymś względnym, subiektywnym, irracjonalnym, w czym decydującą rolę odgry-

⁹ A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, Warszawa 1988; *idem*, *Socjologia nieprzedawniona. Wybór publicystyki*, wyb., opr. i wstęp J. Garewicz, Warszawa 1992.

¹⁰ *Socjologia nieprzedawniona, ibidem*.

wają momenty czysto emocjonalne. Momenty te są czymś zmiennym, przetwarzającym się w czasie. Cały szereg minionych antagonizmów do obcych wydaje się nam dziś niezrozumiały, absurdalny”. Przyczynę popularności ideologii nacjonalistycznych oraz wzrostu nastawień ksenofobicznych jako przejawów kryzysu kulturalnego w Polsce, ale i szerzej – w Europie lat 30., upatruje w tym, że „w świadomości rzesz ludzkich rzeczywiście istniejące wspólne systemy wartości zostały wyrugowane na rzecz fikcyjnych lub wyolbrzymionych rozbieżności” (s. 164). Krótki tekst Hertza *Sprawa antysemityzmu* (opublikowany także w 1934 roku) jest szczególnie interesującym dla nas przykładem publicystyki socjologicznej uprawianej przez tego Autora. Konkretny zjawisko – wzrost antysemityzmu na początku lat 30. w Polsce – traktował jako wskaźnik, „który mówi, że w życiu społecznym [...] zachodzą procesy rozpadu. Deklarujące się warstwy średnie wytwarzają sobie mit, który staje się dla nich psychiczną rekompensatą za sytuację, w jakiej się znalazły. I dlatego – jak przekonuje – sprawa antysemityzmu jest jedną z najciekawszych dróg wniknięcia w atmosferę duchową czasów, które obecnie przeżywamy” (s. 410). O ile we wcześniej omówionych szkicach tego Autora socjologiczna analiza szerszych zjawisk i procesów społecznych miała rzucić nieco światła na sprawę bardziej szczegółową, a mianowicie na sytuację Żydów i stosunek do nich społeczeństwa większościowego, o tyle w tekście o antysemityzmie – analiza problemu niejako wycinkowego ma przyczynić się do zrozumienia szerszych zjawisk zachodzących w danym społeczeństwie. Hertz odwołuje się do faktów. Takim niewątpliwym faktem jest dla tego badacza procesów społecznych „wyraźne wzmoczenie się nastrojów antysemickich” (s. 390) w Polsce lat 30. Co może być uzasadnieniem tego faktu? Szukając odpowiedzi na to pytanie, Hertz przede wszystkim uściśla, co – w świetle socjologicznej koncepcji antagonizmu społecznego – rozumie pod pojęciem antysemityzmu. I stwierdza, że „antysemityzm jest jednym z przypadków odczuwanego stosunku antagonistycznego do obcych. Antysemitytą jest więc ten, kto odczuwa Żydów jako obcych i wrogich i z tego powodu ustosunkowuje się do nich negatywnie. Oczywiście ustosunkowaniu się swemu nadaje z reguły pewną formę racjonalną. Wyraża się ona w ujemnym ocenianiu właściwości żydowskich i w uzasadnianiu przez nie konieczności czynnego przeciwstawiania się Żydom drogą izolowania się od nich z jednej strony i walki z nimi – z drugiej” (s. 396). Hertz uważa, że „w praktyce można raczej mówić o antysemityzmach niż o antysemityzmie” (s. 396). Doktryny antysemickie są dla tego Autora obiektem badania, a nie polemiki. Analizuje on wszystko to, co zdaje się wyznaczać stosunek do Żydów jako do obcych. Względem religijne, różnice obyczajowe, kulturalne czy językowe nie są – jego zdaniem – powodem powstawania tego antagonizmu. Okazują się one natomiast istotne właśnie dlatego, że stosunek antagonistyczny do Żydów już istnieje. Hertz wskazuje na rolę działalności mitotwórczej oraz na fakt, że „antysemityzm jest odwracaniem uwagi mas od rzeczywistych przyczyn niedoli społecznej” (s. 406). Dochodzi do wniosku, że „stosunek antagonistyczny wytwarza się dopiero wtedy, gdy zachodzi dysproporcja pomiędzy oceną danej grupy jako pariasów a rolą społeczno-gospodarczą, jaką owa grupa osiąga” (s. 408). I dalej dowodzi: „W Polsce szlacheckiej antysemityzmu właściwie nie było. Żydzi byli jedyną warstwą handlową, a w świadomości szlachty ocena handlu i ocena Żydów pokrywały się ze sobą. Antysemityzm natomiast mógł się wytworzyć dopiero wtedy, gdy wraz ze zmianą całej struktury życia społeczno-gospodarczego wytworzył się dystans pomiędzy oceną funkcji handlowych, a działającą jeszcze tradycyjną oceną Żydów jako pariasów” (s. 409). Płyną stąd – zdaniem Hertza – dwie konsekwencje. Po pierwsze, „chodzi tu o współzawodnictwo w przejmowaniu funkcji socjalnej pozytywnie ocenianej. Drugą konsekwencją jest wzrost nastrojów antysemickich w sytuacjach katastrofalnych (...). Rozpoczyna się wtedy działalność mitotwórcza, wykorzystywana zresztą przez celowe posunięcia obozów politycznych walczących o władzę. Oczywiście gdyby Żydów nie było, znalazłby się ktoś inny” (s. 410).

Zdaniem Jana Garewicza, autora wstępu do *Socjologii nieprzedawnionej*, Aleksander Hertz posiadał niezwykłą intuicję naukową, przejawiającą się między innymi w doborze tematów swoich socjologicznych dociekań, jakimi były zjawiska i sprawy, które dopiero w niedalekiej przyszłości miały okazać się ważne. Cechowała tego Autora ponadto „umiejętność podejmowania spraw drażliwych w sposób wyzbyty emocji i nie budzący emocji. Widać to szczególnie wyraźnie w pracach Hertza poświęconych problemom nacjonalizmu, rasizmu, antysemityzmu”¹¹.

Napisane ponad 40 lat temu dzieło *Żydzi w kulturze polskiej* nadal stanowi bodaj najszerze i najbardziej wnikliwe opracowanie na temat sytuacji Żydów w Polsce na przestrzeni wieków. Sam Hertz uważał tę pracę za *opus magnum* swego życia¹², chociaż w *Posłowie* książki stwierdzał, że nie jest ona „ani nekrologiem żydostwa polskiego, ani próbą napisania wyczerpującego studium o jego roli w kulturze polskiej”¹³.

Zasadniczą tezę tej pracy było pokazanie polskich Żydów jako społeczności kastowej. Podobnie jak w pracy Gunnara Myrdala o Murzynach amerykańskich, która stanowiła dla naszego Autora istotną inspirację badawczą – dla zrozumienia „sytuacji Żydów w Polsce w długich ciągach czasowych” (s. 12) Hertz proponuje zastosować pojęcie kasty. „Kasta jest grupą zamkniętą. Każdy, kto w niej uczestniczy, rodzi się w kaście i w kaście umiera. Wyjście z kasty jest dla jednostki rzeczą bardzo trudną, zazwyczaj – niemożliwą. Nieraz wyjście to ma postać ucieczki z kasty i jest połączone z próbami – nie zawsze udanymi – zatarcia śladów kastowej przeszłości. Udział w kaście wymaga absolutnego przyjęcia szeregu reguł, które wyznaczają sam fakt istnienia kasty. Są to reguły religijne, prawne, językowe, obyczajowe, zawodowe – najogólniej – kulturalne. Uczestnik kasty musi całe swe życie, całe swe zachowanie się, myślenie, odczuwanie przystosować do reguł kasty. Reguły te są przyjęte zarówno przez samą kastę, jak i przez szersze otoczenie, w którym kasta i jej członkowie przebywają. I kasta, i owo szersze otoczenie oczekują od każdego członka kasty, by zachował się tak, jak tego reguły wymagają. Narzuca to obowiązek przestrzegania określonej etykiety, zazwyczaj pedantycznie określającej wszelkie szczegóły stylu życia” (s. 84). Organizacja grupy kastowej i jej miejsce w szerszym społeczeństwie nie muszą być wyznaczone przez przepisy prawa i odpowiednie ustawy. Zdaniem Hertza „system kastowy może istnieć i rozwijać się również wtedy, gdy nie ma za sobą oparcia w sankcjach prawnych. W Polsce okresu międzywojennego system ten istniał, choć nie był narzucony przez prawo i nie było ustaw, które – formalnie rzecz biorąc – stałyby na jego straży. (...) System kastowy w czasach dzisiejszych ma charakter obyczajowy, jest produktem pewnych wartościowań, jakie w danym społeczeństwie panują i są powszechnie uznawane” (s. 85). Hertz opisuje zróżnicowaną i na wiele sposobów rozwarstwioną społeczność żydowską przy zastosowaniu pojęcia kasty. Poddaje szczegółowej analizie system kastowy, „w jakim przez stulecia przebywali Żydzi polscy” (s. 88). Podsumowując rozważania na temat usytuowania Żydów w społeczeństwie polskim na przestrzeni dziejów, Hertz pisze: „Żydzi w Polsce szlacheckiej tworzyli kastę. Organizacja kastowa powstała w wiekach średnich, utrzymała się i rozwinęła przez cały okres trwania Rzeczypospolitej szlacheckiej, zachowała się i po jej upadku. W rzeczywistości kastowy charakter Żydów polskich istniał – w formie już coraz bardziej przeżytkowej – aż do roku 1939. Później przyszła zagłada. Ta organizacja kastowa Żydów polskich mieściła się w ramach szerszej organizacji społecznej, charakterystycznej dla rozwoju historycznego narodu polskiego” (s. 114). Hertz podkreśla, że Żydzi jako kasta nie byli izolowani od całości życia zbiorowego, ale stanowili jego część. Aby zrozumieć w pełni dzieje i rolę Żydów polskich, trzeba ujrzeć

¹¹ J. Garewicz, *Socjolog z intuicją*, w: A. Hertz, *Socjologia nieprzedawniona*, op. cit., s. 6.

¹² A. Hertz, *Socjologia nieprzedawniona*, op. cit., s. 121.

¹³ A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, Warszawa 1988, s. 299.

ich na tle procesów i faktów ogólniejszych, znacznie wykraczających poza samą tę społeczność. Konsekwencją tego, że Żydzi pełnili określone i ważne funkcje gospodarcze, „były stałe, silne i wielostronne styczności pomiędzy Żydami i nie-Żydami w Polsce. Zachodziły one przez całe tysiąclecie historii żydostwa polskiego. I miały głębokie następstwa kulturalne dla obu stron. Żydzi, czy to stając się Polakami, czy zachowując swą odrębność, coś wnosili do kultury polskiej i sami coś z niej wchłaniali” (s. 115). W swej pracy Hertz ukazuje „przemiany, jakie zachodziły w kaście oraz przejawy jej stopniowego rozpadu”, analizując zarazem proces wzajemnego przenikania się świata żydowskiego i polskiego. Bliżej przygląda się sprawie neofityzmu Żydów polskich, widzianemu od strony społeczno-kulturalnej, a także znacznie szerszemu zagadnieniu asymilacji Żydów, jako określonego programowi oraz jako procesowi historycznemu. „W czasach Polski przedwojennej – pisze – najtrudniejsze i najbardziej zasadnicze problemy powstawały wraz z asymilacją żydowskich warstw odgórných, z asymilacją programową i zmierzającą do pełnego zespolenia się z polskością. Społecznie rzecz biorąc chodziło tu o zupełne wyjście z kasty, o uwolnienie się od stygmatu, jaki ona zostawiała” (s. 176). Sens różnego typu dążeń emancypacyjnych Żydów Hertz upatruje w „przetwarzaniu kasty w grupę narodową” (s. 193). Szeroko opisuje bogactwo i wielotorowość wzajemnego przenikania się polskośći i kultury żydowskiej, co odcisnęło się – zdaniem tego Autora – także na charakterze i formie wszystkich niemal żydowskich ruchów emancypacyjnych (syjonizm, socjalizm Bundu, asymilacja). Hertz „jest skłonny przypuszczać, że polski romantyzm polityczny miał głęboki wpływ na syjonizm i pokrewne mu prądy emancypacyjne wśród Żydów polskich” (s. 192). Mianowicie, jak pisze Hertz – „renesans narodowy Żydów nie byłby nastąpił bez przejścia przez masy żydowskie zasadniczych wartości świata pozakastowego” (190). A to stawało się możliwe między innymi dzięki wykształconym jednostkom, które w dążeniu do awansu i wyrwania się z kasty, asymilowały się i niejednokrotnie stawały się wybitnymi postaciami na polu nauki, kultury czy gospodarki. Z kolei, „Żydzi, którzy stawali na czele masowych żydowskich ruchów narodowo-emancypacyjnych i formułowali ich ideologie, byli inteligentami. W Polsce korzeniami swymi tkwili w kulturze polskiej, ściślej – w polskiej kulturze szlacheckiej” (s. 191). Hertz dobitnie powtarza, że „nie zrozumie się żydowskich prądów emancypacyjnych w Polsce, jeżeli się je oderwie od podłoża polskiego i od całokształtu kultury polskiej” (s. 204).

Okres międzywojenny traktował Hertz jako czas jednego z największych w dziejach ludzkości przełomu. Nastąpiła wtedy niespotykana dotąd egzaltacja nacjonalistyczna. „Ten okres powszechnego przełomu wyznaczał ramy historyczne, w których powstała i kształtowała się nowa państwowość polska. I on też miał zasadniczy wpływ na losy żydostwa polskiego” (s. 207). W odniesieniu do procesu narastania w owym czasie antysemityzmu, Hertz formułuje i uzasadnia tezę, że „antagonizm do Żydów wzrastał się w Polsce – a i poza Polską – w miarę tego, jak zmniejszały się obiektywne różnice między Żydami a nie-Żydami” (s. 225).

Hertza – jako socjologa – interesuje też szczególnie zagadnienie wzajemnych stereotypów oraz tego, „jak obraz jednej grupy i każdego z jej członków odbija się w świadomości członków grupy drugiej” (s. 238). Jest zdania, że badania tego obrazu, mechanizmów jego powstawania oraz pełnionych przezeń funkcji mają zasadnicze „znaczenie dla zrozumienia stosunków międzygrupowych i międzyludzkich” (s. 238). Dlatego też szeroko przedstawia w swej pracy obraz Żyda w polskiej tradycji ludowej (w tym w polskich przysłowiaach), w twórczości literackiej (koncepcję pesymistyczną i koncepcję optymistyczną), a szczególnie w literaturze pięknej (w poezji oraz w prozie). Niektóre powieści i nowele proponuje traktować jako materiał *par excellence* socjologiczny. W podsumowaniu tych rozważań pisze: „Obraz Żyda, jaki występował w literaturze polskiej, był wybitnie stereotypowy, fragmentaryczny, nieadekwatny. Z reguły powstawał on w oderwaniu od całokształtu spraw, życia i dążeń społeczności żydowskiej w Polsce,

jako fragment spraw czysto polskich i w odniesieniu do nich. Zachodziła jednak uderzająca rozbieżność pomiędzy literaturą a dziennikarską publicystyką” (s. 269). Miało to miejsce zwłaszcza od początku XX wieku, kiedy to „publicystyka była coraz bardziej nastrojona antyżydowsko, czego ukoronowaniem była fala przedwojennego antysemityzmu” (s. 269). Jak stwierdza Hertz, „autentyczna (...) rzeczywistość żydowska w Polsce nie znajdowała dla siebie odbicia ani w publicystyce, ani w literaturze. (...) W społeczeństwie polskim wiedza o świecie żydowskim była zdumiewająco nikła, fragmentaryczna, najczęściej zniekształcona” (s. 270). W swojej pracy upomniał się dobitnie o uwzględnianie dorobku polskiego żydostwa i jego wkładu w kulturę polską. Sam naszkicował solidne podwaliny, także teoretyczne, dla bardziej drobiazgowego i wszechstronnego opisu wzajemnych związków między kulturą polską i żydowską. W swojej analizie historii i sytuacji Żydów w obrębie społeczeństwa polskiego w długiej perspektywie czasowej odwołuje się do kategorii socjologicznych: kastowość, marginesowość społeczna, ruchy społeczne (w tym emancypacyjne), uczestnictwo w kulturze, styczności społeczne, podziały na „swoich” i „obcych”, zróżnicowania i dystanse społeczne, struktura społeczna czy stratyfikacja oraz wiele innych. Warto uwzględnić je we wszelkich próbach (podejmowanych także przez historyków) opisywania społeczności żydowskiej czy to w skali lokalnej (określone miasteczko, miasto, region), czy w makroskali – jako elementu całego układu społecznego i całokształtu społeczeństwa polskiego.

Na zakończenie omawianej pracy Hertz dzieli się z czytelnikiem refleksją na temat kresu żydostwa polskiego oraz na temat pamięci o wspólnej przeszłości Polaków i Żydów i wspomnieniach przeszłych doświadczeń, jakie zachowują o sobie nawzajem już poza Polską, na emigracji: „Po roku 1945 z Żydów w Polsce pozostała się mała garść. Olbrzymia większość dawnej społeczności żydowskiej odeszła przez komory gazowe i krematoria. Ci, którzy się uratowali, przeważnie Polskę opuścili. Wiele jednak z Polski ze sobą zabrali. Tysiąca lat przeszłości nie można było wykreślić. Zabrali ze sobą zasadnicze wartości kultury polskiej, wyraźne tradycje i przywiązania. Nie przestali być polskimi Żydami. (...) Ale wśród wspomnień, jakie zachowali Żydzi polscy, są też i lata fali antysemitycznej, jaka ogarnęła Polskę przed wielką katastrofą wojenną. Są to ciężkie wspomnienia, które rzucają cień na stosunki polsko-żydowskie (...) na wielkich przestrzeniach świata, gdzie Żydzi i Polacy wciąż się ze sobą spotykają” (s. 237).

Jeden z najwybitniejszych polskich socjologów, Stanisław Ossowski, nie pomijał w swych pracach sprawy stosunków polsko-żydowskich i sytuacji Żydów w społeczeństwie polskim. W III tomie jego *Dziela*, zatytułowanym *Z zagadnień psychologii społecznej*¹⁴ czytelnik znajdzie wiele odwołań i przykładów szczególnie z okresu drugiej wojny światowej i okupacji, odnoszących się do ówczesnej sytuacji Żydów i różnorodnych postaw i zachowań wobec nich ze strony Polaków. W pisanej jeszcze przed wybuchem wojny – pod wpływem narastającego w Europie i w Polsce znaczenia ideologii rasistowskich i tendencji antysemitycznych – pracy *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*¹⁵ analizował zagadnienie „pewnych typów łączności społecznej” i wpływu teorii i mitów, w tym przekonań o związkach krwi, na rzeczywistość społeczną, której te teorie, mity czy przekonania dotyczą. Ale najbardziej bezpośrednio i całościowo odniesienie do kwestii żydowskiej i stosunków polsko-żydowskich znajdziemy w krótkim tekście Ossowskiego¹⁶, napisanym pod wpływem wydarzeń w Kielcach 4 lipca 1946 roku – jako reakcja socjologa i obywatela, próbującego zrozumieć (ale nie usprawiedliwić) pogrom, jaki został dokonany tam wówczas na Żydach. Artykuł ten przedstawia analizę stosunków polsko-żydowskich w okresie tużpowojennym na tle sytuacji przed wojną i w okresie niemieckiej okupacji. Ossowski na wstępie szkicuje podłoże przedwojen-

¹⁴ S. Ossowski, *Dziela*, t. III: *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 1967.

¹⁵ S. Ossowski, *Dziela*, t. II: *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, Warszawa 1966.

¹⁶ Artykuł Stanisława Ossowskiego *Na tle wydarzeń kieleckich* ukazał się po raz pierwszy w „Kuźnicy” 1946, nr 38 [56].

nego antysemityzmu, twierdząc, że „znając istniejące w Polsce warunki demograficzne, ekonomiczne i polityczne, można by było przedwojenny antysemityzm polski wydedukować. Ale – jak pisze dalej – warunki te zmieniły się radykalnie w ciągu wojny. Jakże wypadłaby dedukcja w sprawie stosunków powojennych?”¹⁷ Przytacza argumenty zarówno na rzecz wniosku o tym, że „w powojennej Polsce antysemityzm jako zjawisko społeczne jest niemożliwy” (s. 51), jak i przesłanki dla wniosku przeciwnego. Trafnie analizuje motywy powojennego antysemityzmu. Wydarzenia, jakie rozegrały się w Kielcach, kierują uwagę Ossowskiego na trzy rodzaje faktów: istnienie osób, które świadomie „usiłują wywołać zbrodnicze zajścia”, „łatwość znalezienia wykonawców dla tych zamierzeń” oraz „słabe reakcje szerokich warstw społeczeństwa; obojętność albo ambiwalencja na podłożu niechęci do Żydów” (s. 52). Ta ostatnia sprawa wiąże się z działaniami wychowawczymi, jakie – zdaniem Ossowskiego – należałoby podjąć wobec skutków, jakie wojna pozostawiła „w ludzkich dyspozycjach i sposobach myślenia. Stosunek polskiego społeczeństwa do Żydów świadczy, że wyzwolenie [spod okupacji niemieckiej – M.M.] nie było dostatecznym wstrząsem” (s. 57). Ossowski przestrzega przed niebezpieczeństwami dla powojennego życia społecznego, a także dla stosunków polsko-żydowskich, jakie wynikają z posługiwania się hasłami narodowymi (w sposób sprzyjający tendencjom nacjonalistycznym) oraz „kryteriami mocy” (w miejsce wartości humanitarnych). I dlatego na koniec artykułu ujawnia swoją postawę obywatelską: „Protesty przeciw zbrodniom kieleckim podpisywane przez pracowników kultury do czegoś zobowiązują.(...) Trzeba zdawać sobie sprawę, że w życiu społecznym nie ma zjawisk izolowanych – i to właśnie tak bardzo rozszerza zakres naszej odpowiedzialności”.

Niewielka książeczka *Upiorna dekada. Trzy eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców i komunistów 1939–1948* Jana Tomasa Grossa¹⁸ przedstawia refleksję Autora – historyka, ale i socjologa – dotyczącą Żydów i postaw wobec nich, a zwłaszcza charakterystyki stosunków polsko-żydowskich na przestrzeni dziesięciolecia, obejmującego okres wojny i pierwsze lata po wojnie. W pierwszym szkicu Gross poddaje analizie stereotypowy obraz stosunków polsko-żydowskich w czasie okupacji oraz usiłuje wyjaśnić przyczyny izolacji Żydów w owym czasie. „Wiedza posiadana przez nas na temat pomocy Żydom podczas drugiej wojny światowej daje się ująć schematycznie w trzy punkty: wiadomo jest o kontekście sytuacyjnym stworzonym przez Niemców – za pomaganie Żydom groziła śmierć i odpowiedzialność zbiorowa całej polskiej rodziny; wiadomo jest o postawach Polaków – były one na ogół antyżydowskie; wiadomo jest wreszcie o zachowaniu Polaków – stosunkowo niewielka grupa ludzi spośród polskiego społeczeństwa pomagała Żydom. Otóż w modelu obiegowym na temat polsko-żydowskich stosunków w czasie wojny z kontekstu sytuacyjnego wnioskuje się o zachowaniu Polaków, ignorując całkowicie zagadnienie postaw. Interpretacja zaproponowana przeze mnie wiąże w jednym schemacie wszystkie trzy ustalenia, tzn. postawy, zachowania oraz kontekst sytuacyjny” (s. 51–52). Autor ten dobitnie stwierdza: „los żydowskich współobywateli tkwi w centrum doświadczenia okupacyjnego polskich mieszkańców każdej miejscowości” (s. 59). W drugim eseju Gross rozważa obiegowe przekonanie o tym, że „Żydzi entuzjastycznie witali wchodzące we wrześniu 1939 roku do Polski oddziały Armii Czerwonej i że później wysługiwali się komunistycznej administracji na terenach okupowanych przez ZSRR” (s. 61). Podaje fakty i przesłanki, stanowiące podstawę odrzucenia tego poglądu, a ponadto stwierdza, że „opowieści o uprzywilejowaniu Żydów przez reżym sowiecki powinniśmy odłożyć do lamusa” (s. 91). Ostatni esej łą-

¹⁷ S. Ossowski, *Na tle wydarzeń kieleckich*, „Kultura i Społeczeństwo” 1987, nr 1 (przedruk za: „Kuźnica” 1946, nr 38 [56]).

¹⁸ J.T. Gross, *Upiorna dekada. Trzy eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców i komunistów 1939–1948*, Kraków 1998.

czy okres wojny z latami po jej zakończeniu i pokazuje związki między barbarzyństwem hitlerowskiej okupacji i aktami przemocy wobec Żydów już po wyzwoleniu. Esencja losów ludności żydowskiej w powojennej Polsce tkwi – zdaniem Grossa – w ówczesnym doświadczeniu masowej emigracji ludności żydowskiej z Polski, a nie – w „domniemywanych konszachtach Żydów i komunistów. (...) Bo przecież opuszczenie ojczyzny przez niespełną ćwierć miliona ludzi (tylu mniej więcej Żydów wyjechało z Polski do końca 1948 roku), nie przymuszonych do tego żadnym dekretem państwowym ani presją administracyjną, to prawdziwe wyzwanie, prowokacja intelektualna, z którą ani polska publicystyka, ani historiografia jeszcze się nie zmierzyły” (s. 112–113). Na koniec „Posłowa” Autor formułuje raz jeszcze to wyzwanie: „Polacy – ze względu na Holocaust – muszą sobie opowiedzieć historię prześladowania Żydów w Polsce. Inaczej nigdy nie będą żyć w zgodzie z własną tożsamością” (s. 119).

Stosunki polsko-żydowskie w okresie okupacji niemieckiej i postawy społeczeństwa polskiego wobec Zagłady stały się także tematem artykułu znanej polskiej socjolog Antoniny Kłoskowskiej¹⁹. Podejmuje ona ciekawą próbę nakreślenia hipotetycznego w zasadzie obrazu stosunku społeczeństwa polskiego do zagłady Żydów. W tym celu proponuje modelowe, typologiczne ujęcie tych postaw, w którym poszczególne odmiany postaw Polaków wobec Żydów w okresie okupacji mają charakter weberowskich typów idealnych, co oznacza, że są to typy konstrukcyjne oparte na konkretnych danych. Pierwszym rodzajem postawy, jaki omawia Kłoskowska, jest *wroga postawa aktywna*, charakterystyczna dla szantażystów, konfidentów i szmalcowników, czyli „ludzi, którzy brali udział w prześladowaniu i zagładzie Żydów w jakiegokolwiek formie wykluczającej bezpośredni, zastosowany do nich samych przymus w postaci terroru ze strony okupanta. Taka działalność niezależnie od jej motywów, miała charakter udziału w zbrodni” (s. 113). Kłoskowska dowodzi, że „ideologiczny antysemityzm nie był koniecznym ani wystarczającym warunkiem takiego działania” (s. 113) oraz analizuje kulturowe i społeczne wyznaczniki tego rodzaju negatywnych postaw aktywnych. W tym celu szkicuje rzeczywistość stosunków polsko-żydowskich sprzed wojny, przedstawiając ich socjologiczną analizę. Druga kategoria postaw, omawianych przez Kłoskowską, obejmuje postawy *niechętej bierności*, które „w szerszej skali odnosiły się tylko do aspektu poznawczego i emocjonalnego, [ale] nie manifestowały się w czasie okupacji we wrogim działaniu” (s. 116). W kontekście tego typu postaw Autorka wskazuje na sytuację okupacyjną całego społeczeństwa polskiego. Kolejnymi kategoriami tej typologii są *pełna obojętność* oraz *bierność współczująca*. Jak zauważa Kłoskowska „pasywność nie współczująca łączyła się czasem nie z postawą niechęci, ale zupełnej obojętności” (117). Proponuje przyjęcie hipotezy, że „niechętna bierność i bierność współczująca sytuowały się w przedziale najczęstszych postaw właściwych ogółowi polskiej zbiorowości. Oszacowanie ilościowego wzajemnego stosunku tych dwóch tak różnych postaw nie jest – jak jednak stwierdza – możliwe” (s. 117). Podobnie nie sposób określić „ilu Polaków w czasie okupacji przyczyniło się do ratowania Żydów i Polaków żydowskiego pochodzenia” (s. 120). Powołując się na badania Nechamy Tec²⁰, wśród *osób pomagających* wymienia kategorię ratowników (*rescuers*) oraz udzielających pomocy za pieniądze (*helpers*)” (s. 121). Postawy czynnej pomocy, zwłaszcza te bezinteresowne, były dalece rzadsze niż współczująca bierność. Ale, jak zauważa Kłoskowska, „granice tych postaw nie są oczywiście ostre” (s. 124) i całkowicie jednoznaczne, ponieważ bywało, że „bierne współczucie, a nawet niechęć mogły się zamienić w czynną pomoc, zależnie od sytuacji. Pomoc ta zaś miewała granice. (...) Pasywna niechęć lub obojętność przechodziła natomiast w zdradę” i to pod wpływem rozmaitych czynników, niekoniecznie antyse-

¹⁹ A. Kłoskowska, *Polacy wobec Zagłady Żydów polskich. Próba typologii postaw*, „Kultura i Społeczeństwo” 1988, nr 4.

²⁰ Praca N.Tec zostanie omówiona w dalszej części artykułu.

mityzmu, ale z powodu lęku, konfliktu czy innych elementów konkretnej sytuacji, w jakiej znajdowały się dane osoby. Kłoskowska przytacza szereg ciekawych przykładów, ilustrujących poszczególne warianty okupacyjnych postaw Polaków względem Żydów oraz przypadki przemian takich indywidualnych postaw. Z perspektywy obecnego stanu wiedzy i badań na ten temat oraz aktualnego etapu dyskusji o postawach Polaków wobec Zagłady – istotne znaczenie ma stwierdzenie Kłoskowskiej: „Moralny problem w Polsce stanowi (...) bierność obojętna, a zwłaszcza niechętna lub wręcz wroga” (s. 126).

Z tego punktu widzenia należałoby choćby wspomnieć o pracy Michaela Steinlaufa *Pamięć nieprzyswojona*²¹, w której Autor analizuje (stosując także kategorie socjologiczne), w jaki sposób doświadczenie świadkowania Zagładzie odcisnęło się na polskiej świadomości oraz jak przedstawiały się stosunki polsko-żydowskie począwszy od najdawniejszych czasów aż po rzeczywistość najnowszej połowy lat 90. Jedyna „przeszkoda” we włączeniu tej pracy do niniejszego przeglądu tkwi w tym, że Steinlauf jest historykiem, a nie socjologiem²².

Perspektywa socjologiczna – dwa podejścia badawcze

Przejdę obecnie do omówienia kilku zaledwie wybranych opracowań socjologicznych drugiego rodzaju – tych mianowicie, które odzwierciedlają socjologiczny punkt widzenia w badaniach Zagłady i stosunków polsko-żydowskich, opierają się także na badaniach empirycznych. Posiłkują się zarówno materiałami wytworzonymi przez socjologa w procesie badania (np. ankiety, wywiady), jak i zgromadzonymi w archiwach (relacje, pamiętniki, dokumenty), ale poddany socjologicznej analizie.

Opracowania tego rodzaju mogą reprezentować dwa podejścia badawcze: mogą z jednej strony opierać się na badaniach ilościowych, a z drugiej – na analizach jakościowych. Znamienne jednak wydaje się tu łączenie przez badaczy ilościowego i jakościowego podejścia do badań. Niniejszy przegląd ma charakter wybiórczy i nie pretenduje w żadnej mierze do wyczerpującego.

Czysto ilościowe, socjologiczne podejście badawcze do zagadnień Holocaustu jest wielce problematyczne. Trudności i wątpliwości dotyczące prowadzenia takich badań i ograniczeń wniosków, jakie mogą z nich płynąć, przedstawię jednak w następnej części tego tekstu, koncentrując się w tym miejscu na samym omówieniu badań, które odwołują się do kategorii reprezentatywności, wyznaczającej podejście ilościowe na gruncie socjologii. Mam tu na myśli przede wszystkim jedną z ważniejszych prac Nechamy Tec, socjologa z Uniwersytetu w Connecticut i badacza Zagłady, a mianowicie książkę *When Light Pierced the Darkness. Christian Rescue of Jews in Nazi-Occupied Poland*²³.

Jest to studium socjologiczne poświęcone zjawisku pomocy i ratowania Żydów przez Polaków podczas okupacji hitlerowskiej, w którym Autorka uwzględniła przede wszystkim pomoc bezinteresowną. Na podstawie analizy licznych świadectw (relacji 308 ocalonych Żydów i 189 polskich ratowników), wspomnień i 65 bezpośrednich, pogłębionych wywiadów przeprowadzonych przez Tec osobiście z ocalonymi Żydami oraz z Polakami, którzy przyczynili się do ich ocalenia, opisała relację między ratującym a ratowanym. Ale przede wszystkim Autorka tej pracy starała się odpowiedzieć na pytanie: kim byli ci, którzy swia-

²¹ M. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*, przeł. A. Tomaszewska, Warszawa 2001.

²² Skoro nie ma tu miejsca dla streszczenia głównych wątków tej ważnej pracy M. Steinlaufa, osoby zainteresowane odsyłam do jej recenzji mojego autorstwa („Przegląd Socjologiczny” 2000, tom XLIX/2, s.232–235), a przede wszystkim do samej książki.

²³ N. Tec, *When Light Pierced the Darkness. Christian Rescue of Jews in Nazi-Occupied Poland*, New York–Oxford 1986.

domie i z narażeniem życia ratowali konkretne osoby – Żydów; jakimi cechami charakteryzowali się i co ich wyróżniało spośród innych.

Wszystkie zebrane przez Autorkę materiały pochodzące z różnych źródeł zostały poddane nie tylko analizie jakościowej (analizie treści), ale i ilościowej obróbce statystycznej. Wszystkie przypadki odpowiednio skodyfikowano, a następnie policzono i przedstawiono w postaci tabel czy zestawień liczbowych (i procentowych) obrazujących charakterystykę kategorii „ratowników”, okoliczności udzielanej pomocy i jej formy oraz charakterystykę osób ocalonych (czy raczej – badanej próby osób ocalonych), a także rodzaje relacji łączących osobę uratowaną z ratującą²⁴. I tak, jedynie 5% uratowanych twierdziło, że nie korzystało z niczyjej świadomej pomocy. Kategoria płatnych pomocników stanowiła w zbadanej próbie 16%. Wedle relacji osób ocalonych, pewna część spośród ratowników (*rescuers*, a nie *helpers*) otrzymywała jakieś kwoty pieniędzy, ale nie stanowiło to jednak podstawy i motywu udzielanej pomocy. Natomiast 52% przebadanych przypadków ratowników to osoby, które z pewnością nie tylko nie brały pieniędzy, ale całkowicie utrzymywały ukrywane przez siebie osoby. O 34% osobach ze swej próby Tec może powiedzieć, że także nie otrzymywały wynagrodzenia za swą pomoc, ale sprawa kosztów utrzymania nie została tu całkowicie wyjaśniona. Kwestii pieniędzy poświęcony jest w tej pracy cały rozdział, ponieważ wiązało się z nią wiele problemów dotyczących codziennej egzystencji osób ratowanych, ich relacji z ratownikami, sposobu, w jaki były przez nich traktowane itp. Interesujące także są ustalenia dotyczące charakterystyki ratowników z badanej próby. „Ludzie udzielający płatnej pomocy byli przeważnie biedni i bardzo biedni (85%) i bardzo mało wykształceni (90%). Znamienne jest jednak – jak pisze Kłoskowska, że również wśród bezinteresownych ratowników było 47% ludzi biednych, a większość (53%) określono jako mało wykształconych”²⁵. Przedstawione w pracy Tec dane statystyczne nie są oczywiście ściśle reprezentatywne, bo autorka nie mogła uwzględnić całej zbiorowości ocalonych ani wylosować z tej zbiorowości swej próby. Można jednak przyjąć, że analizowana populacja nie jest całkowicie nietypowa. Z pewnością, przytaczane przez Tec charakterystyki liczbowe odnoszą się do analizowanej przez nią puli przypadków, nie przesądzają jednak, jak mogłyby takie opisy wyglądać w odniesieniu do całej zbiorowości osób ocalonych, a tym bardziej – do tych wszystkich, którym pomocy udzielano, ale nie zdołały przeżyć wojny. Spośród osób ocalonych uwzględnionych w badaniu Tec, 62% utrzymywało, że to oni zwracali się o pomoc, 20% stwierdziło, że skierował ich do pomocników ktoś inny, a jedynie w 15% przypadkach to Polacy inicjowali relację z osobą ratowaną i udzielenie jej pomocy. Nechamę Tec interesowały osoby, które były uznane za ratowników; które udzielały pomocy rzeczowej, roztaczały opiekę oraz podejmowały konkretne i świadome działania mające na celu pomoc w ukrywaniu i ratowaniu Żydów. Autorka zwraca uwagę na *niesymetryczność* znaczenia aktu pomocy dla ratowanego i ratującego oraz niesymetryczność konsekwencji, płynących, z jednej strony, z udzielenia wsparcia, a z drugiej – z odmowy lub powstrzymania się przed odruchem pomocy. Zauważa bowiem, że nietrafne rozpoznanie przez „aryjskich” Żydów tych Polaków, którzy mogli i byli gotowi udzielić im pomocy, oznaczać mogło zniweczenie ich szans na ocalenie. Natomiast dla tych Polaków, którzy stali się (lub mogli stać się) pomocnikami Żydów w ich walce o indywidualne przetrwanie, odmowa udzielenia, na przykład schronienia, oznaczać mogła: dla Żyda – zwiększenie ryzyka utraty jego życia, ale dla odmawiającego Polaka – raczej uniknięcie przez niego narażenia się na poważne zagrożenie życia.

²⁴ Można uznać za znamienity fakt, że wszystkie zestawienia liczbowe, w postaci tabel, znalazły się w przypisach, na końcu książki N.Tec.

²⁵ A. Kłoskowska, *Polacy wobec Zagłady...*, *op. cit.*, s. 121.

Wnioski, jakie na podstawie swoich badań wysnuwa Autorka, dotyczą nowej teorii na temat udzielania pomocy, w której ratownicy zostali określani przez nią jako „autonomiczni altruści”. Ci Polacy, którzy znaleźli się w badaniu Tec, „nie pasują do swego środowiska” (*ibidem*, s. 188). Charakteryzują ich następujące cechy oraz okoliczności udzielanej pomocy: 1) indywidualność lub poczucie odrębności, zbliżone do poczucia marginesowości; 2) niezależność lub poleganie na sobie, działanie w zgodzie z własnymi przekonaniami, niezależnie od tego, jak to jest odbierane przez otoczenie; 3) długotrwałe i całkowite zaangażowanie we wspieranie osób potrzebujących i bezbronnych; 4) postrzeganie pomocy Żydom jako czegoś oczywistego, zaprzeczanie, by było czymś nadzwyczajnym czy bohaterским; 5) nieplanowany początek udzielania pomocy oraz 6) uniwersalistyczny sposób postrzegania Żydów – jako bezbronnych istot, całkowicie zależnych od pomocy innych ludzi. Konsekwencją przejawianej niezależności i indywidualności tych osób było to, że nie podlegały one kontroli społeczności, w której żyły – były względnie wolne od zewnętrznych presji i tak były postrzegane przez innych (s. 189). Były w stanie działać w zgodzie ze swymi osobistymi imperatywami moralnymi, których źródła mogły być rozmaite. Jak pisze Tec we wnioskach ze swych badań: „Inaczej niż płatni pomocnicy, ci, którzy ryzykowali swe życie dla innych bezinteresownie, byli jednostkami niezależnymi, którzy traktowali pomoc potrzebującym jako zwykły obowiązek. (...) Ci ratownicy działali w sposób dla siebie całkowicie naturalny – byli w stanie spontanicznie przeciwstawić się okropnościom swoich czasów. Istnienie takich osób powinno dawać nam nadzieję” (s. 193).

Inny ważny przykład socjologicznych badań empirycznych (tym razem dotyczących przemian, jakie dokonały się po wojnie w zbiorowości polskich Żydów) jest opisany w wydanej po latach od jej napisania pracy Ireny Hurwic-Nowakowskiej *Żydzi polscy (1947–1950). Analiza więzi społecznej ludności żydowskiej*²⁶. „Autorka przeprowadziła te badania w latach 1947–1950 w ramach prac Zakładu Socjologii UW kierowanego przez Stanisława Ossowskiego. Dane zebrała za pomocą kilku metod. Najważniejszą z nich była ankieta – autorka wysłała kilkanaście tysięcy kwestionariuszy do Żydów z Warszawy, Łodzi i Dzierżoniowa i otrzymała 817, często bardzo obszernych odpowiedzi, które poddała analizie jakościowej”²⁷. Ponadto, autorka korzystała ze statystyk CKŻP, sama prowadziła obserwację uczestniczącą środowisk i instytucji żydowskich oraz przeprowadziła szereg swobodnych wywiadów. Hurwic-Nowakowska analizuje zebrany materiał, tak aby wyodrębnić i opisać poszczególne elementy składowe więzi grupowej Żydów polskich w okresie powojennym. Stara się zarazem ustalić czynniki społeczne determinujące zachodzące w tej zbiorowości przeobrażenia, czynniki wpływające na kształtowanie się więzi społecznej grupy oraz te, które przyczyniają się do jej rozsadzania. Ważne rozdziały książki Autorka poświęca zagadnieniu poczucia narodowego polskich Żydów po wojnie, ich identyfikacji oraz dominującym wówczas w tej zbiorowości tendencjom i postawom (emigracja, syjonizm, asymilacja, indyferentyzm narodowy). W jednym z rozdziałów swej pracy Hurwic-Nowakowska omawia sprawę antysemityzmu jako czynnika warunkującego specyficzne postawy Żydów zasymilowanych. Antysemityzm jest zresztą – według Autorki – „centralnym tematem wypowiedzi uczestników ankiety” (s. 139), ale wyobrażenia Żydów o antysemityzmie traktuje przede wszystkim jako subiektywny jego obraz w oczach Żydów, a nie jako obiektywny opis tego zjawiska. Autorka odnotowuje ukształtowanie się w niektórych środowiskach polskich Żydów wyraźnej postawy, polegającej na ucieczce od grupy – ucieczce od żydostwa – na skutek okupacyjnych doświadczeń, ale i w efekcie powojennego antysemityzmu. Ale „z drugiej strony (...) antysemityzm wywołał u Żydów zasymilowanych reakcję odwrotną. Ukształtował poczucie specyficznej łączności z ży-

²⁶ I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy (1947–1950). Analiza więzi społecznej ludności żydowskiej*, Warszawa 1996.

²⁷ A. Sulek, *Z socjologii Żydów polskich*, „Kultura i Społeczeństwo” 1988, nr 4, s. 249.

dostwem u ludzi o polskim profilu kulturowym, ludzi często uważających się za Polaków przed wojną” (s. 144). Hurwic-Nowakowska sformułowała na podstawie swych badań także taki wniosek: „O ile antysemityzm w żydowskim środowisku kulturowym wzmacnia poczucie łączności, solidarności, o ile antysemityzm jest [tu] tylko jednym z elementów więzi społecznej, o tyle wśród Żydów zasymilowanych jest podstawowym elementem więzi” (s. 145–146). W tych badaniach została uchwycona jeszcze kwestia złożonej, podwójnej identyfikacji: „poczucie łączności u Żydów zasymilowanych czy to z grupą polską, czy żydowską, lub też poczucie podwójnej łączności jest – jak stwierdza Autorka – zjawiskiem złożonym” (s. 157). Charakterystyczną cechą badanej w tamtym okresie grupy żydowskiej była „jej szczątkowość”, a głębokie procesy, jakie zachodziły wówczas w powojennej zbiorowości żydowskiej, były „funkcją trzech głównych czynników: 1) wyniszczenia biologicznego podczas okupacji dużego skupiska żydowskiego, 2) przeobrażeń społeczno-gospodarczo-ustrojowych w Polsce oraz 3) powstania państwa żydowskiego. Czynniki te – jak pisała Autorka badań – działają rozpadowo na elementy składające się na dawną więź grupy żydowskiej” (s. 161). W opracowaniu (w Aneksie) podane są zestawienia statystyczne przedstawiające rozkłady cech i charakterystyk badanej zbiorowości oraz poszczególnych elementów postaw osób badanych. Ten ilościowy aspekt prezentowanych tu badań – podobnie jak omówionych wcześniej badań Nechamy Tec – nie przesądza jednak o zasadniczej ich wartości. To raczej łączenie pewnych statystyk z opisem i analizą doświadczeń i przekonań badanych jednostek (czyli łączenie podejścia ilościowego z jakościowym) pozwala na wszechstronne ukazanie badanych procesów i na uchwycenie prawidłowości dotyczących ich wielorakich uwarunkowań.

Dwie omówione powyżej prace mają charakter pionierski – jedna w obszarze badań stosunków polsko-żydowskich z okresu Zagłady, druga – w odniesieniu do pierwszych lat po wojnie. Wszystkie inne prace socjologiczne z tego zakresu, jakie powstały później, poszerzają naszą wiedzę i rozumienie tych zjawisk, ale nie mają tak szerokiego zasięgu i równie przełomowego znaczenia. Nawet niedawno wydana praca Nechamy Tec *Resilience and Courage. Women, Men and the Holocaust*²⁸, choć niewątpliwie bardzo obszerna, szeroko zakrojona, oparta na bogatym materiale – jest swoistą kontynuacją jej wcześniejszych badań nad ratownikami i osobami ocalonymi. Warto wymienić jednak jeszcze kilka socjologicznych opracowań, które otwierają pewne nowe zagadnienia, stawiają pytania o niezbadane wcześniej aspekty tej problematyki, zwłaszcza doświadczenia Zagłady i ocalenia oraz powojennych losów osób ocalonych. Wspomnieć należy na przykład prace Michała Borwicza²⁹ oraz Natana Grossa³⁰ opisujące doświadczenie osób ukrywających się na „aryjskich papierach”. Późniejsze badania i opracowania dotyczące tej problematyki – albo skupione wokół złożonej kwestii tożsamości tych spośród osób ocalonych, które przeżyły pod przybraną, nieżydowską tożsamością³¹, albo skoncentrowane na samym opisie doświadczenia osób, które ukrywały się po stronie „aryjskiej” w Warszawie³² – nie mogą się do nich nie odwoływać. Stosunkowo nowy wątek podjęła Ewa Koźmińska-Frejłak³³ w badaniach obejmujących Żydów, którzy bezpośrednio

²⁸ N. Tec, *Resilience and Courage. Women, Men, and the Holocaust*, Yale University Press, New Haven–London 2003.

²⁹ M. Borwicz, *Aryjskie papiry*, t. 1–3, Buenos Aires 1955; *Vies Interdites*, Paris 1969.

³⁰ N. Gross, *Days and Nights in the Aryan Quarters, the Daily Worries of a Jew Carrying „Aryan Papers”*, „Yad Washem Bulletin” 1959, nr 5.

³¹ M. Melchior, *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni „na aryjskich papierach”. Analiza doświadczenia biograficznego*, Warszawa 2004.

³² N. Nalewajko-Kulikov, *Strategie przetrwania. Żydzi po aryjskiej stronie Warszawy*, Warszawa 2004.

³³ E. Koźmińska-Frejłak, *Polska jako ojczyzna Żydów – żydowskie strategie zadomowienia się w powojennej Polsce (1944–1949). Zarys problematyki*, „Kultura i Społeczeństwo” 1990, nr 1 (XLIII).

nio po wojnie pragnęli pozostać w Polsce. Różne drogi prowadziły do tego, by mogli poczuć się w Polsce ponownie „u siebie”. Autorka omawia cztery możliwe strategie zadomowienia się w powojennej Polsce przez ocalałych z Zagłady Żydów: „asymilacja do polskości, zawieranie małżeństw mieszanych, »wchodzenie« do Polski poprzez komunizm i odbudowa społeczności żydowskiej” (s. 133–134). Są też prace, których autorzy podejmują problematykę jakiegoś wybranego aspektu doświadczenia Zagłady (np. kategoria czasu, pamięci – w pracach Barbary Engelking³⁴). Wymienione prace o charakterze socjologicznym reprezentują podejście jakościowe: opierają się na analizie treści poszczególnych świadectw (wspomnień, relacji, pamiętników, wywiadów i innych dokumentów osobistych), ale – podobnie jak badania ilościowe – nie są wolne od problemów metodologicznych. Z tego względu, na koniec tego krótkiego i selektywnego przeglądu opracowań socjologicznych omówię niektóre z tych problemów.

Metodologiczne problemy socjologicznych badań nad Zagładą

Odwołując się przede wszystkim (ale nie tylko) do prac Nechamy Tec, chcę przyjrzeć się bliżej problemom metodologicznym socjologicznych badań nad Zagładą. W badaniach dotyczących tej problematyki należy oczywiście stosować zasady metodologiczne właściwe każdemu badaniu naukowemu. Podobnie jak Nechama Tec jesteśmy zdania, że te same zasady metodologiczne powinny obowiązywać wszelkie badania na temat Holocaustu, niezależnie od rodzaju źródeł, na jakich bazują. A badacz zawsze powinien być świadomy ograniczeń materiału empirycznego i szczególnych kompromisów, jakie musi podejmować w trakcie badań³⁵.

Podejście biograficzne w badaniach nad Zagładą

Podejście biograficzne na terenie socjologii wiąże się z założeniem o społecznym tworzeniu rzeczywistości³⁶. Stąd konieczność wnikania w *subiektywną rzeczywistość* członków społeczeństwa i uczestników życia społecznego. Thomas i Znaniecki, pionierzy metody „dokumentów osobistych”, analizowali materiał empiryczny odtwarzający przeszłość, by – z jednej strony – opisać określony (przeżyty już) etap biografii osób badanych (np. autorów pamiętników), a z drugiej – by uzyskać wgląd w osobiście doświadczony przez te osoby proces historyczny³⁷.

Dla socjologa o orientacji humanistycznej badane zjawiska lub fakty kulturowe, badany obszar ludzkiego doświadczenia z przeszłości (ale i z czasów mu współczesnych) – pozostają realne i obiektywne takie, jakie były (lub są) dane „samym tym podmiotom historycznym” wtedy, gdy były (lub są) „przedmiotem ich doświadczenia i działania³⁸”. W taki sposób Florian Znaniecki rozumiał cechy badanych przez so-

³⁴ B. Engelking, *„Czas przestał dla mnie istnieć...” Analiza doświadczenia czasu w sytuacji ostatecznej*, Warszawa 1996; *Zagłada i pamięć. Doświadczenie Holocaustu i jego konsekwencje opisane na podstawie relacji autobiograficznych*, wyd. II, Warszawa 2001.

³⁵ N. Tec, *Diaries and Oral History. Reflections on Methodological Issues in Holocaust Research*, w: R. Shapiro (red.), *Holocaust Chronicles: Individualizing the Holocaust through Diaries and Other Contemporaneous Personal Accounts*, New York 1999, s. 268.

³⁶ P. L. Berger, Th. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983,

³⁷ W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Cblop polski w Europie i Ameryce*, t. 3, Warszawa 1976.

³⁸ F. Znaniecki, *Humanistyczny współczynn timer faktów kulturowych*, w: J. Szacki, *Znaniecki*, seria „Myśli i ludzie”, Warszawa 1986, s. 239.

cjologa faktów społecznych i określał je mianem współczynnika humanistycznego. Wedle tej koncepcji, „świat, w którym (...) [jednostka] żyje, nie jest światem takim, jak go widzi społeczność lub badacz, lecz takim, jakim ona sama go widzi”³⁹.

We wspomnianej pracy *Zagłada a tożsamość* w taki właśnie sposób próbowałam traktować badaną rzeczywistość. Analizowałam nie tyle okupacyjne i powojenne przeżycia i doświadczenia osób ocalałych na „aryjskich” papierach, co raczej ich późniejszą świadomość owych przeżyć i doświadczeń. Ważne dla mnie było znaczenie, jakie tym doświadczeniom i ówczesnej rzeczywistości ludzie ci nadawali wtedy oraz wiele lat później. Takie podejście wynikało z przekonania, że aby zrozumieć ludzkie zachowania i postawy, należy poznać nie tylko daną rzeczywistość i realne sytuacje, w jakich ci ludzie się znajdowali, ale trzeba także dotrzeć do sposobu, w jaki tę rzeczywistość pojmowali, do znaczeń, jakie przypisywali (i przypisują) poszczególnym elementom otaczającego ich świata. Doświadczenie i biografia jednostki, a tym bardziej doświadczenie podzielane przez pewną kategorię jednostek, stanowią zatem domenę zainteresowań badawczych socjologa, ale także antropologa i psychologa społecznego.

Przez pryzmat biograficznego doświadczenia poszczególnych osób ocalałych można ujrzyć określoną rzeczywistość społeczną i historyczną lub pewne jej aspekty (np. sytuację ukrywających się po stronie „aryjskiej” Żydów, stosunki polsko-żydowskie – w okresie okupacji niemieckiej, zakres udzielanej pomocy, a także – do pewnego stopnia – zjawisko denuncjacji czy szmalcownictwa) oraz pewne zagadnienia ogólne (np. problematykę tożsamości i zmian tożsamości, pamięci i upamiętniania, tworzenia się i utrwalania stereotypów i uprzedzeń lub – przeciwnie – postaw altruistycznych). Warto w tym celu wnikać i odtwarzać znaczenia, jakie nadawali ówczesnej rzeczywistości jej uczestnicy, znaczenia, jakie przypisują swym przeżyciom i własnemu doświadczeniu osoby, relacjonujące je nawet po wielu latach od tamtych wydarzeń. Interesujące mogą się okazać w tym ujęciu nie tylko na przykład okupacyjne doświadczenia osób ocalałych z Zagłady takie, jakimi były wówczas, ale także takie, jakimi wydają się im być one po pewnym czasie, z perspektywy następnych lat ich życia i kolejnych etapów ich biografii.

Problem reprezentatywności

Problem reprezentatywności i doboru próby dotyczy wszelkich badań Holocaustu opartych na dokumentach osobistych. Jest oczywiste, że w badaniach nad osobistymi doświadczeniami Zagłady nie może być mowy o jakiegokolwiek próbie losowej. Otrzymanie próby losowej oznaczałoby bowiem, że „każdy w danym uniwersum ma taką samą szansę, iż stanie się częścią próby”⁴⁰. Nie jest to możliwe, bo przecież znaczna większość tych, którzy doświadczyli Zagłady, uległa eksterminacji i nie doczekała końca wojny. Nawet gdyby chcieć skonstruować losową próbę tych, którzy ocaleli, nie wydaje się to możliwe. Te ograniczenia i iluzoryczność reprezentatywności materiałów, na podstawie których prowadzone są zazwyczaj badania nad doświadczeniem ludzi ocalałych z Zagłady, wynikają z wielu powodów. Stosunkowo niewielu pozostawiło wspomnienia czy relacje. Osoby ocalone – jeśli jeszcze żyją w chwili podjęcia badań, wiele lat po wojnie – rozproszeni są w wielu krajach. Trudno do nich dotrzeć. Niektórzy nie chcą uczestniczyć w badaniach. Wielu odmawia, by ich rozpoznawać jako osoby ocalone. I, jak powiada Nechama Tec, „z wielu powodów nie możemy mieć dostępu do wielu innych [osób ocalałych]”⁴¹.

³⁹ W. I. Thomas, F. Znaniński, *Chłop polski... op. cit.*, s. 23.

⁴⁰ N. Tec, *Diaries... op. cit.*, s. 271.

⁴¹ *Ibidem*, s. 271.

Do problemu reprezentatywności w badaniach nad doświadczeniem Zagłady tak oto odnosi się Nechama Tec: „Niemożność doboru reprezentatywnej próby oraz braki naszej wiedzy obniżają możliwość dokonywania uogólnień. Ale ta niemożność uogólnień – jak sugeruje Tec – może być zredukowana poprzez różnicowanie osób, które chcemy badać. Włączając [do próby osób badanych] różne kategorie osób, czynimy je bardziej reprezentatywnymi, nawet jeśli nadal nie możemy spełnić wymogu reprezentatywności”⁴².

Postulat różnicowania przypadków dobieranych do próby można rozumieć i spełniać dwojako. Po pierwsze, różnicowanie przypadków może dotyczyć pewnych kategorii osób, które nie znalazły się w danej próbie (i z tego powodu ta próba nie wydaje się reprezentatywna). Na przykład, wśród Ocalonych, którzy spisali swe wojenne wspomnienia, przeważają osoby z wyższym wykształceniem. W takiej sytuacji, jeśli zależy nam, by w badanej próbie były reprezentowane osoby o zróżnicowanych cechach pod względem społecznym czy demograficznym, to staramy się uzupełnić naszą próbę o inne, z tego punktu widzenia istotne przypadki (np. o osoby mniej wykształcone). Taką drogę obrała w swych badaniach Nechama Tec. Ale różnicowanie przypadków może się odnosić, po drugie, do kategorii teoretycznych, jakie zostały uzyskane (lub tych, jakie spodziewamy się uzyskać) w badaniu. Jeśli uwzględnione w badaniu przypadki nie wydają się reprezentować wszystkich istotnych kategorii lub kwestii, wariantów sytuacji, rodzajów doświadczenia lub sposobów rozumienia jednostkowego doświadczenia, to należałoby taką próbę poszerzyć o przypadki, które odzwierciedlałyby te inne, dotąd nieobecne, kategorie i kwestie. W miejsce reprezentatywności statystycznej, niemożliwej do osiągnięcia w badaniach dotyczących Zagłady, wprowadzamy reprezentatywność teoretyczną (lub fenomenologiczną) i staramy się stosować do jej wymogów. W taki sposób możemy rozwiązywać (a przynajmniej łagodzić) problem niedostatecznej reprezentatywności naszych badań.

Problem wiarygodności

W podejściu jakościowym do badań nad Zagładą i nad stosunkami polsko-żydowskimi sięgamy po różnego rodzaju dokumenty osobiste, takie jak: relacje, wspomnienia, wywiady, listy, dzienniki, a także po teksty należące do literatury dokumentu osobistego. Są to materiały zwykle pomijane i niedoceniane przez historyków w ich pracy badawczej. Przy korzystaniu z tego typu źródeł pojawia się kwestia ich *wiarygodności*. Dla historyka materiały wspomnieniowe indywidualnych osób – zwłaszcza pisane z perspektywy wielu lat, jakie upłynęły od opisywanych wydarzeń – mają zazwyczaj niewielką wartość źródłową. Mogą czasami posiadać pewną wartość dokumentacyjną, o ile spełnione są określone wymogi warsztatu. Liczy się przede wszystkim zgodność informacji, jakie podaje dany autor wspomnienia, z faktami i zdarzeniami, jakie rzeczywiście miały miejsce w danym czasie i miejscu. Czasami jest to dość łatwe do stwierdzenia – wystarczy porównać relacjonowane fakty z innymi, bardziej wiarygodnymi dla historyka, źródłami. Dla socjologa wspomnienia pisane po latach bywają natomiast cenne, ponieważ stanowią odzwierciedlenie świadomości czy jednostkowych przedstawień. Są traktowane nie tylko jako relacje osobistych doświadczeń i przeżyć określonych osób, ale też jako przedstawienie indywidualnych sposobów ich wyjaśniania, sposobów widzenia własnego życia i przeszłości właśnie z perspektywy lat, jakie minęły od dawnych, tragicznych doświadczeń. Świadectwa poszczególnych jednostek zawierają mniej lub bardziej bogate czy rozbudowane elementy ich autobiografii. Wedle Znanięckiego – ojca metody biograficznej

⁴² *Ibidem*, s. 272.

– „każda autobiografia, względnie obszerna i szczegółowa, pozwala osiągnąć cenne i trwałe wyniki naukowe odnośnie do pewnych przynajmniej fragmentów tej olbrzymiej sfery badań, jaką stanowi życie społeczne”⁴³. Prezentowane przez Znanieckiego podejście socjologiczne nie różnicuje materiału biograficznego pochodzącego z rozmaitych źródeł. O znaczeniu dokumentów osobistych przesądza ich wartość poznawcza, to znaczy docieranie za ich pośrednictwem do sfery rzeczywistości subiektywnej, niedostępnej za pomocą innych metod i przy użyciu innych źródeł.

Zbieranie ustnych relacji na temat przeszłości włączane jest niekiedy do odrębnej dziedziny badań nad „indywidualnymi sposobami doświadczania wydarzeń historycznych i procesów makrospołecznych”⁴⁴, określanej mianem *oral history*. Są to badania dotyczące przeszłości – prowadzone właśnie za pomocą zdobywania indywidualnych relacji, wspomnień i świadectw, na drodze wspominania i przywoływania pamiętanych zdarzeń oraz opowieści o własnym życiu. W jednym z podręczników metod jakościowych czytamy na temat *oral history*: „jednostki opowiadają badaczowi o swych doświadczeniach, sposobie życia, postawach i wartościach. (...) *Oral history* dotyczy szczególnie tego, co ludzie mówią o własnej przeszłości, w jaki sposób jej doświadczają i jak ją postrzegają. (...) Wywiad biograficzny [*the oral history interview*], o jaki ubiega się badacz, przybiera formę spotkania twarzą w twarz z określonym człowiekiem”⁴⁵.

Lawrence L. Langer⁴⁶, autor ważnej pracy poświęconej relacjom Ocalałych z Holocaustu, konfrontuje ustne i pisane narracje osób, które doświadczyły zagrożenia eksterminacją i zdołały przeżyć. Zdaniem tego Autora, w wypadku pisanych wspomnień mamy do czynienia ze „świadomie przedstawioną rzeczywistością”. Zwraca on uwagę, że „podczas gdy wspomnienia ocalałych pisane przez takich autorów, jak Primo Levi i Charlotte Delbo⁴⁷, przekształcają rzeczywistość za pośrednictwem stylu, wyobraźni, chronologii lub spójnej wizji moralnej, to ustne relacje opierają się tym organizującym impulsom, pozwalają natomiast ujawnić się nie chronionej prawdzie...” (cytat z notki na okładce książki)⁴⁸. Istotna różnica między wspomnieniem napisanym a opowiedzianą relacją, na jaką wskazuje Langer, ma polegać na tym, że „wyobraźnia osób opowiadających jest przywiązana do wspomnień, które niewiele mają wspólnego z chronologią lub następstwem zdarzeń”⁴⁹. Natomiast większość napisanych wspomnień zachowuje zazwyczaj chronologię i rzeczywistą kolejność zdarzeń i faktów.

Kiedy zajmujemy się wydarzeniami i doświadczeniami sprzed wielu lat, problemem może być *czas*, jaki dzieli nas od relacjonowanej rzeczywistości⁵⁰. Można się zastanawiać, do jakiego stopnia wiarygodne są relacje opowiedziane wiele dziesiątków lat po wydarzeniach, których dotyczą. Nechama Tec – w rozważaniach dotyczących różnych aspektów doświadczeń Ocalałych oraz w jej badaniach Holocaustu, w których sięga przede wszystkim do osobistych relacji i wywiadów – stawia właśnie problem czasu:

⁴³ *Ibidem*, s. 272.

⁴⁴ A. Rokuszewska-Pawełek, *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*, Łódź 2002, s.7.

⁴⁵ G. Hitchcock, D. Hughes, *Research and the Teacher. A Qualitative Introduction to School-Based Research*, London 1989, s. 128–129.

⁴⁶ L. L. Langer, *Holocaust Testimonies: the Ruins of Memory*, New Haven–London 1991.

⁴⁷ Ch. Delbo, *La mémoire et les jours*, Paris 1985; P. Levi, *The Drowned and the Saved*, New York 1986; *La Trêve*, Paris 1998.

⁴⁸ L. L. Langer, *Holocaust Testimonies...*, *op. cit.*

⁴⁹ L. L. Langer, *Interpreting Survivor Testimony*, w: B. Lang (red.), *Writing and the Holocaust*, New York–London 1988, s. 32.

⁵⁰ N. Tec, *When Light...*, *op. cit.*, s. 196.

jak dużo jednostka pamięta po wielu latach, które minęły od tamtych wydarzeń i przeżyć? Odpowiedź Autorki wydaje się przekonująca: „Tamte wydarzenia [z okresu Holocaustu] były najbardziej dramatycznymi i bolesnymi w życiu jednostki i jako takie nie dają się zapomnieć. Czas – jak sądzi Tec – zaciemnia naszą pamięć raczej o zwykłych zdarzeniach, natomiast w mniejszym stopniu może pozbawiać nas pamięci o doświadczeniach niezwykłych”⁵¹. Holocaust i ocalenie było osobistym doświadczeniem także tej Autorki. „Ci spośród nas, którzy ocalili z Holocaustu, ciągle żyją ze swymi wspomnieniami i wiedzą, że nie można ich wymazać. Mogę, zatem, w sposób zasadny utrzymywać, że tamte doświadczenia są na trwałe obecne [odciśnięte] w naszej pamięci”⁵². Takie przekonanie podziela wielu autorów relacji i wspomnień (a także Rozmówcy, z którymi przeprowadziłam wywiady). Często nie pamiętają oni wszystkich dat, następstwa zdarzeń czy jakichś szczegółów z okresu okupacji. Ale z drugiej strony, niektóre sytuacje z przeszłości – zwłaszcza te dramatyczne, których osobiście doświadczyli – pamiętają niezwykle drobiazgowo. Można przypuszczać, że filtr czasu działa w takim kierunku, o jakim pisała Tec. Mniej istotne – z punktu widzenia danej jednostki i intensywności jej przeżyć – elementy własnego doświadczenia i szczegółów z przeszłości mogą ulegać z czasem zatarciu. Natomiast to wszystko, co w tamtym doświadczeniu dla jednostki było (i pozostaje) ważne – z punktu widzenia jej sposobu odczuwania i postrzegania, ale też z perspektywy tego, że ważne okazało się w dalszym jej życiu – w miarę upływu lat przybierać może na znaczeniu w jej wspomnieniach (relacjach). Niektóre z dawnych przeżyć i epizodów mogą ulec nawet wzmocnieniu i nabrać z czasem szczególnej wyrazistości. Jak przekonuje Langer w rozważaniach na temat pamięci i świadectw dotyczących osobistych doświadczeń tego okresu – „świadkowie w swych relacjach nie poszukują prawdziwości doświadczenia... Mniej obchodzi ich przeszłość, a bardziej – znaczenie tej przeszłości w teraźniejszości”⁵³. Dlatego obraz przeszłych wydarzeń, jaki wiele lat potem otrzymujemy na podstawie ustnej relacji czy wywiadu z daną osobą, odzwierciedla przede wszystkim aktualny sposób doświadczenia i przeżywania tamtych wydarzeń przez tę osobę. Jeżeli badacz jest świadomy powyższego, a także tego, co może i chce uzyskać poprzez wywiady i relacje, wtedy problem wiarygodności i rzetelności tego rodzaju materiałów traci na znaczeniu.

Także, „kategorie prawdy i fałszu – jak stwierdza Helling – nie są zbyt użyteczne w badaniach biograficznych. Ponieważ konstrukcja znaczenia jest zależna od czasu, zainteresowania i sytuacji (...), ta sama osoba może dostarczyć szeregu różnych biografii w różnych momentach czasu i dla różnych słuchaczy. Te różne rekonstrukcje odnoszą się do jednego i tego samego obiektu, mianowicie życia badanej osoby”⁵⁴. Helling uważa, że „pojęcie »prawda« powinno być zastąpione pojęciem »autentyczność«” (s. 34).

Problem wiarygodności można rozumieć w innym jeszcze sensie niż tylko w odniesieniu do źródeł i do materiału empirycznego, na jakim opieramy nasze badania. Można bowiem pytać o wiarygodność wniosków badawczych, o ich zasadność i prawomocność – wtedy, gdy dane, jakie posłużyły do ich sformułowania, nie są (i nie mogą być) w pełni reprezentatywne dla danego zjawiska. Otóż, chociaż sam badacz (w tym przypadku Nechama Tec) dostrzega zasadnicze ograniczenia reprezentatywności swojej próby badawczej, chociaż same statystyki czy częstości pewnych zachowań odnosić winien głównie do uwzględnionych w próbie przypadków, a nie do całego badanego zjawiska, to jednak wnioski, jakie na ich podstawie wysnuwa – można uznawać za wiarygodne. W badaniach na temat pomocy udzielanej

⁵¹ *Ibidem*, s. 204, por. także N. Tec, *When Light...*, *op. cit.*, s. 273.

⁵² *Ibidem*, s. 204–205.

⁵³ L. L. Langer, *Holocaust Testimonies...*, *op. cit.*, s. 40.

⁵⁴ I.K. Helling, *Metoda badań biograficznych*, w: J. Włodarek i M. Ziółkowski (red), *Metoda biograficzna w socjologii*, Warszawa–Poznań 1990.

Żydom przez Polaków w okresie okupacji hitlerowskiej, Nechama Tec ustaliła, że 76% Ocalałych (w rozpatrywanej przez tę Autorkę próbie) opuściło getto, nie mając wcześniej zapewnionej żadnej pomocy po drugiej stronie muru, a jedynie 29% ocalałych w chwili opuszczenia getta i przejścia na „aryjską” stronę posiadało – wcześniej zabezpieczone – pewne środki finansowe⁵⁵. Mogło by to oznaczać, że wśród tych, którzy przeżyli wojnę, znaczna większość zdecydowała się na wyjście z getta raczej spontanicznie, pod wpływem chwili, przeważnie nie posiadając zabezpieczonych z góry odpowiednich środków na egzystencję poza gettem. I taki wniosek wydaje się całkiem wiarygodny, pomimo wątpliwości co do przytaczanych w badaniu liczb. W innych badaniach Nechama Tec próbowała odpowiedzieć na pytanie, czy szanse przeżycia Żydów po stronie „aryjskiej” zależały od ich płci⁵⁶. Zanalizowała wiele okoliczności, które różnicowały wówczas sytuację kobiet i mężczyzn, Żydów po „aryjskiej” stronie w okupowanej Polsce. Zawsze (w razie podejrzeń, szantażu, aresztowania) kobieta mogła zaprzeczyć, że jest Żydówką, nie było sposobu, by udowodnić (tak jak w przypadku mężczyzny), iż jest inaczej. Z tego powodu – jak twierdzi Nechama Tec – kobiety-Żydówki, jako mniej zagrożone niż mężczyźni, częściej działały w konspiracji, na przykład pełniąc role kurierów, łączników itp. Ponadto, zwraca ona uwagę również na fakt, że niemieckie regulacje prawne na terenach okupowanych powodowały, iż obecność młodych mężczyzn (nie tylko Żydów) na ulicach miast była czymś automatycznie podejrzany, natomiast obecność kobiet była raczej ignorowana. Dlatego częściej na ulicy zatrzymywano mężczyzn⁵⁷. W rezultacie rozważenia tych wszystkich okoliczności, Autorka sformułowała następujący wniosek: „W różnych czasach i w różnych wojnach bycie kobietą lub mężczyzną stanowiło różnicę. Jednakże ta różnica nie była [wówczas] tak centralna, jak bycie Żydem lub Aryjczykiem”⁵⁸. Nie sposób nie zgodzić się z takim wnioskiem!

I jeszcze jeden przykład, jaki można przytoczyć z badań Nechamy Tec. Jest oczywiste, że Żydzi, którym udało się przeżyć po „aryjskiej” stronie, wielokrotnie znajdowali się w sytuacji, gdy ktoś im pomógł, udzielił wsparcia, coś ułatwił. Ale zarazem, te same osoby wielokrotnie mogły się stykać z *odmową* udzielenia pomocy. Świadczyć mogłyby o tym niektóre wyniki socjologicznych badań Nechamy Tec. Otóż, 56% spośród badanych⁵⁹, ocalałych w Polsce Żydów, twierdziło, że w jakimś momencie ich egzystencji po „aryjskiej” stronie spotkali się z odmową pomocy ze strony Polaków. Odmowa pomocy zmniejszała w danym momencie szanse na przetrwanie, ale nie musiała nieuchronnie prowadzić do nieszczęścia (bo te osoby przecież przeżyły). Motywy nieudzielenia pomocy bywały rozmaite: obawa o najbliższych, strach przed okupantem, brak dostatecznego współczucia dla losu Żydów czy dla konkretnych Żydów szukających pomocy. Oczywiście powodem braku ludzkiego odruchu i odmowy jakiegokolwiek wsparcia dla uciekinierów z getta bywała także po prostu niechęć i wrogość wobec skazanych na Zagładę. Ale – nie zawsze, przecież, takie negatywne nastawienia przybierały postać działań, mających na celu zaszkodzenie określonym osobom dlatego właśnie, że są Żydami⁶⁰.

⁵⁵ N. Tec, *When Light...*, *op. cit.*, s. 33–34.

⁵⁶ N. Tec, *Resilience and Courage...*, *op. cit.*; N. Tec, *Sex Distinctions and Passing as Christians During the Holocaust*, „East European Quarterly” 1984, nr 1 (XVIII); N. Tec, *Reflections on Resistance and Gender*, w: J. K. Roth, E. Maxwell (red.), *Remembering for the Future. The Holocaust in the Age of Genocide*, t. I: „History”, New York 2001.

⁵⁷ Nechama Tec podaje, że wskaźnik aresztowań (w Niemczech i w okupowanych krajach) był niższy wśród kobiet niż wśród mężczyzn (por. *ibidem*).

⁵⁸ *Ibidem*, s. 565.

⁵⁹ N. Tec, *When Light...*, *op. cit.*, s. 34.

⁶⁰ O różnych odmianach postawy obojętności Polaków wobec Żydów zob.: B. Engelking, *Zagłada i pamięć*, *op. cit.*

Odnosząc te przykłady do kwestii wiarygodności, chciałam wskazać na zasadność i trafność powyższych wniosków formułowanych przez Autorkę, pomimo zbyt wątej wydawałoby się reprezentatywności materiału empirycznego, jakim dysponowała, jako podstawy do orzekania o częstotliwości jakichś konkretnych zachowań w owym czasie.

Rozpatrując problem wiarygodności badań socjologicznych (dotyczących nie tylko zresztą Zagłady czy stosunków polsko-żydowskich), winniśmy zatem odróżniać wiarygodność materiału źródłowego czy danych empirycznych, jakie w tych badaniach są uwzględniane i analizowane, od zasadności i wiarygodności wniosków z tych badań płynących.

Słowa kluczowe

stosunki polsko-żydowskie, Holocaust, socjologiczne opracowania Holocaustu, bBadania Holocaustu

The Holocaust and the Polish-Jewish relations in sociological works

The past can be described in different ways by historians and sociologists. They differ in their attitudes toward sources for their studies, and in terms of research sensitivity, which directs their analyses towards given aspects of the past. This text focuses on selected sociological studies of the Holocaust and issues of Polish–Jewish relations (before and during World War II as well as during the immediate post-war years). First I shall refer to sociological works using the historical prospective in their description of Polish–Jewish relations and/or the Holocaust, and, second, to studies (both historical and sociological) which employ categories of sociological analysis in their description. By referring to Nechama Tec's works, I shall present the methodological problems of sociological studies.

Key words

Polish-Jewish relations, Holocaust, sociological works on the Holocaust, Holocaust research